

Sobota – Paweł Gołębki

Wtorek z piątkiem ściga się
I choć biegniesz nie dogonisz dnia
Masz na głowie tyle różnych spraw,
Ale jedno zawsze w duszy gra
"Wszystkie troski rzucić w pusty szary kąt
I w sobotę wybiec, wybiec wreszcie stąd"
RefBo w sobotę coś się w tobie budzi
I zapomnieć chcesz o całym świecie
Bo w sobotę ciągnie cię do ludzi
Tam gdzie taniec, gdzie dziewczyna
I kieliszek wina
RefBo w sobotę coś się w tobie budzi
I zapomnieć chcesz o całym świecie
Bo w sobotę ciągnie cię do ludzi
Tam gdzie taniec, gdzie dziewczyna
I kieliszek wina
Środa z czwartkiem ściga się
Cały tydzień harujesz jak wół,
A wieczorem pustka czterech ścian
Telewizor, lampa, krzesło, stół
"Chcesz to wszystko rzucić W pusty, szary kąt
I w sobotę wybiec, Wybiec wreszcie stąd
RefBo w sobotę coś się w tobie budzi
I zapomnieć chcesz o całym świecie
Bo w sobotę ciągnie cię do ludzi
Tam gdzie taniec, gdzie dziewczyna
I kieliszek wina
RefBo w sobotę coś się w tobie budzi
I zapomnieć chcesz o całym świecie
Bo w sobotę ciągnie cię do ludzi
Tam gdzie taniec, gdzie dziewczyna
I kieliszek wina
Wszystkie troski rzucić
W pusty biały kąt
I w sobotę wybiec, wybiec wreszcie stąd
Raz dwa cztery pięć

RefBo w sobotę coś się w tobie budzi
I zapomnieć chcesz o całym świecie
Bo w sobotę ciągnie cię do ludzi
Tam gdzie taniec, gdzie dziewczyna
I kieliszek wina

RefBo w sobotę coś się w tobie budzi
I zapomnieć chcesz o całym świecie
Bo w sobotę ciągnie cię do ludzi
Tam gdzie taniec, gdzie dziewczyna
I kieliszek wina



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych